

## **Ks. Przemysław Artemiuk: Apologia zbawienia**

Na drodze poszukiwania uzasadnienia zbawienia/odkupienia to właśnie miłość i jej przemieniająca moc, jak powie P. Abelard, pozwala zdefiniować, opisać zbawcze działanie Boga. Największą zaletą tego spojrzenia jest to, że ukazuje ono zbawienie nie tyle jako „proces” czy „formułę”, ile jako osobę, a raczej trzy Osoby Boskie działające z nieograniczoną miłością – pisze ks. Przemysław Artemiuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Odkupienie: mysterium tremendum”.

Soteriologia jako nauka o zbawieniu (od gr. *soteria* – zbawienie) stara się przede wszystkim wyjaśnić, co to znaczy, że Bóg zbawia i dlaczego to właśnie Jezus ma być „miejscem” zbawczego działania Boga.

Współczesna teologia pojmuje na ogół dzieło odkupienia jako część dzieła zbawienia, niemniej teologowie często stosują zamiennie terminy „zbawienie” i „odkupienie” (np. kard. Ch. Schönborn).

„Odkupienie – stwierdza M. Paluch – jest pojęciem węższym, odnosi się tylko do jednego z modeli rozumienia zbawienia”. Teologia do dzisiaj nie wypracowała jednej czy jedynej koncepcji soteriologicznej, a zróżnicowania w tej kwestii dostrzegalne są również w samej typologii tak zwanych modeli soteriologicznych. „Żaden okres nie wydał w pełni jednolitej teorii odkupienia” (G. O’Collins)[1].

**Współczesne przejawy, formy zanegowania soteriologii katolickiej[2]**

Wymieniając współczesne niekościelne interpretacje zbawienia, zwracam uwagę na najważniejsze. Charakteryzuję je, a po omówieniu każdej z nich, dokonuję od razu krótkiej apologii.

**Wobec postaw konsumizmu i autosoteryzmu.** Dzisiejszy człowiek chce spełnienia, lecz o własnych siłach, nie chce tego nikomu zawdzięczać. Odkrywa i rozumie siebie tylko w afirmacji auto-nomii, będącej jedyną definicją godności i sensu jego istnienia. Chce konsumować religię i zbawienie, ale tylko w takiej formie, jaka mu odpowiada. Selektywnie traktuje rzeczywistość wiary, wybierając te elementy, które w jego rozumieniu „działają” i „sprawdzają się”, są użyteczne i służą jemu, w ten sposób konstruuje subiektywną religię prywatną (D. Martin). Wobec tego rodzaju postaw należy zwrócić uwagę na niewystarczalność ludzkich wysiłków oraz zawodność „własnej religii”, która z objawieniem ma niewiele wspólnego. Nie mniej istotny w tym punkcie jest zaakcentowanie faktu skończoności naszego życia, które domaga się pytania o sens i przemijanie.

**Wobec tradycji Dalekiego Wschodu.** Najogólniej można powiedzieć, że pojmują one zbawienie jako egzystencjalną postawę implikującą pewien stan świadomości. Pomimo różnic w religiach dalekowschodnich, możemy odnaleźć pewne cechy wspólne dotyczące zbawienia. Należą do nich: indywidualne rozumienie wyzwolenie; stan świadomości do którego dąży wyznawca, polegający na zniesieniu różnicy między jednostką a uniwersum; zbawienie jako efekt własnego wysiłku. Wobec tradycji Dalekiego Wschodu chrześcijańska apologia zbawienia będzie akcentować rolę wspólnoty – Kościoła, pogłębienie własnej indywidualności, a nie jej zatracanie się oraz doświadczenie zbawienia jako daru, które pochodzi z wewnątrz.

*Dzisiejszy człowiek chce  
spełnienia, lecz o własnych  
siłach, nie chce tego nikomu  
zawdzięczać*

**Wobec gnozy.** W  
początkach  
chrześcijaństwa  
negowała ona w  
ogóle konieczność  
odkupienia z  
zewnątrz: to moje

wewnętrzne „Ja” mnie oświeca i informuje, że jestem już odkupiony, „Odkupiciel” może być jedynie zwiastunem tej wiadomości. Proces gnostycki polega na powrocie człowieka z okowów tego świata do królestwa światła, dokonującym się przez tajemną wiedzę. Dzisiaj z kolei gnoza znajduje dla siebie miejsce w szeroko pojętej duchowości New Age. „Ludzie, zauważa watykański dokument «Jezus Chrystus Dawca Wody Życia – Chrześcijańska refleksja na temat New Age» z 2003 roku, mogą być wprowadzeni w misterium kosmosu, Boga i «ja» za pomocą duchowej drogi ku przemianie. Ostatecznym jej celem jest *gnosis*, najwyższa forma wiedzy, odpowiednik zbawienia. Wiąże się ona z poszukiwaniem najstarszej i najwznioślejszej tradycji w filozofii (mylnie zwanej *philosophia perennis*) i religii (pierwotnej teologii), tajemnej (ezoterycznej) doktryny, będącej kluczem do wszystkich «egzoterycznych» tradycji, które są dostępne dla każdego. Nauki ezoteryczne przekazywane są uczniowi przez mistrza w stopniowym procesie inicjacji”. Wobec gnozy, odradzającej się w ruchu New Age, w apologii zbawienia należy zaakcentować zewnętrzną. To nie moje „ja” w wyniku oświecenia pod wpływem tajemnej wiedzy daje mi wolność, ale Osoba Zbawiciela, który za mnie umarł i dla mnie zmartwychwstał.

**Wobec determinizmu.** Z kolei determinizm, ten starożytny i nowożytny, a także fatalizm, odrzucają odkupienie jako niemożliwe z tego względu, że według ich teorii wszystko jest już ściśle określone, zasadniczo zdeterminowane. Ze względu na moją własną skończoność wymagane jest ode mnie zdecydowane postanowienie, abym nie pragnął więcej, niż to jest dla mnie możliwe. Apologijna odpowiedzią na tę koncepcję winna odwołać się do kategorii człowieka otwartego na Boga (*homo capax Dei*), który tęskniąc za miłością, prawdą, sensem, przekracza samego siebie i otwiera się na Boga, wypełniającego wszelkie pragnienia.

**Wobec koncepcji postmodernistycznych.** Myśliciele postmodernistyczni wyraźnie dokonują adaptacji wybranych motywów chrześcijańskich, które doskonale wpisują się w ich koncepcje, niewiele jednak mają wspólnego z rzeczywistą obecnością i znaczeniem w obrębie samego chrześcijaństwa. Na przykład termin „kenoza”, kluczowy dla G. Vattimo, pochodzący z hymnu chrystologicznego, który znajdujemy w Liście do Filipian (zob. Flp 2,5–11), jest, zdaniem włoskiego filozofa, znakiem, że celem pozbawionego przemocy, nieabsolutnego Boga jest samoosłabienie. W rzeczywistości jednak biblijny tekst, który mówi o uniżeniu i wywyższeniu Chrystusa, nie ma nic wspólnego z taką interpretacją. Spoglądając bowiem całościowo na chrystologię nowotestamentalną, do której przynależy ten wczesnochrześcijański hymn, odkrywamy w nim wiarę pierwotnego Kościoła w Jezusa jako Boga i człowieka, który stając się człowiekiem, przyjął postać sługi, a dokonując zbawienia, w duchu posłuszeństwa, przeszedł męką. Jednak Bóg wskrzesił Go i posadził po swojej prawicy. Zatem nie mamy tutaj do czynienia z nihilistyczną koncepcją, ale z głęboką i dojrzałą chrystologią, będącą wyraźnym świadectwem wiary w boskość Jezusa. Chrześcijańskie pojęcia, które wykorzystują

postmodernistyczni myśliciele, nie należą jedynie do świata symboli i nie możemy ich dowolnie interpretować. Pozostają w ścisłym związku z całym przesłaniem Objawienia i dlatego należy je interpretować w szerokim kontekście biblijnym, stosując zasady biblijnej hermeneutyki.

**Wobec propozycji neomarksistowskiej.** Teologia, jak przekonują myśliciele lewicowi, jest zbyt ważna, by pozostawiać ją teologom. W związku z tym proponują nową, niezwykle brawurową prezentację chrześcijaństwa. Dotyczy ona także kwestii zbawienia. S. Žižek, zadeklarowany ateista, widząc w chrześcijaństwie strukturę symboliczną, chce wydobyć ideę odkupienia z finansowej, transakcyjnej logiki. Istotą ofiary Chrystusa jest jego zdaniem nie spłata długu, ale otwarcie przestrzeni dla naszych zmian. Sama ofiara Chrystusa, jak wyjaśnia słoweński filozof, „jest w radyklanym sensie *bezsensowna*: nie stanowi aktu wymiany, lecz powierzchowny, nadmierny, nieuzasadniony gest, który ma dowodzić Jego miłości do nas, do grzesznej ludzkości. (...). Chrystus nie zbawia ludzkości, płacąc za nasze grzechy, lecz pokazując nam, że można się wyrwać z błędnego koła grzechu i zapłaty. Zamiast płacić za nasze grzechy, Chrystus dosłownie je wymazuje, dzięki miłości uznaje je wstecznie za «niebyłe»”. S. Žižek, a za nim środowiska lewicowe (np. Krytyka Polityczna) uważają, że trzeba ocalić rdzeń chrześcijaństwa, który jest wiarą w możliwość lepszego, bardziej sprawiedliwego urzędnictwa ziemi. Zabieg, jakie podejmuje słoweński filozof, polega na tym, że wchodzi on do centrum chrześcijańskiego *Credo*, zawłaszcza, pozbawia uzasadnienia i dokonuje własnej interpretacji. Wobec tej propozycji apologia zbawienia winna odwołać się do biblijnej hermeneutyki, odrzucającej interpretacyjną dowolność. W dalszej kolejności zaś ma ukazać odkupienie jako wydarzenie realne, a nie symboliczne, którego

owocem jest osobiste doświadczenie zbawienia, a nie spójne z przekonaniem marksistów otwarcie nowych przestrzeni dla budowy lepszego świata.

### **Odkupienie przez miłość[3]**

Na drodze poszukiwania uzasadnienia zbawienia/odkupienia to właśnie miłość i jej przemieniająca moc, jak powie P. Abelard, pozwala zdefiniować, opisać zbawcze działanie Boga. Największą zaletą tego spojrzenia jest to, że ukazuje ono zbawienie nie tyle jako „proces” czy „formułę”, ile jako osobę, a raczej trzy Osoby Boskie działające z nieograniczoną miłością. Odkupieńczą miłość Boga charakteryzuje, samorzutne oddanie się. Dwoma elementami tej miłości jest: **inicjatywa i samooddanie.**

1. „Podejmując aktywną **inicjatywę**, Bóg objawił łaskawą, darmową naturę Bożej miłości. Ta miłość nie czekała na wezwanie, ale samorzutnie ruszyła na pomoc tym, którzy wskutek grzechu i szerszego zła znaleźli się w wielkiej potrzebie. Bóg, a więc strona obrażona, zainicjował i przeprowadził dzieło pojednania z sobą grzesznej ludzkości. Bóg nie ukochał nas dlatego, że już byliśmy mili; Boże miłość działała, by nas uczynić pięknymi i miłymi, gdy byliśmy jeszcze grzeszni i odstręczający” (G. O’Collins).

2. Zbawczą inicjatywę Boga charakteryzowało również **samooddanie.** „Trzy Osoby Boskie dały z siebie z całą pewnością to, co najlepsze, przede wszystkim przez znak i obecność Syna Bożego pośród nas. Ludzkie życie Chrystusa było znakiem i rzeczywistością daru z siebie

*Odkupieńczą miłość Boga  
charakteryzuje, samorzutne  
oddanie się*

samego Boga” (G. O’Collins). (J 3,16 – „złote słowa, które same czynią osobę chrześcijaninem” – Marcin Luter).

Dobrowolne oddanie obejmowało nową obecność, która skutkowałą komunią życia i miłości.

3. „**Mowa i obecność Jezusa** okazują się bardzo istotne w kontekście odkupienia przez miłość” (G. O’Collins). Ewangelie synoptyczne zwracają szczególną uwagę bardziej na język Jezusa, niż na opisywanie i badanie Jego świadomości. Mowa Chrystusa czyni odkupieńcze rzeczy, uobecniając z mocą zbawcze rzeczywistości, o których mówił. Jego słowa okazywały się czynami przemieniającymi tych, którzy pozwalali na to, by się wydarzyły. Wystarczy przywołać słowa Jezusa jako Lekarza, Nauczyciela, historie o ojcu i relacjach rodzinnych. Jego język i obecność sprawiały, że odkupieńczy proces wydarzał się i nadal się wydarza.

4. „Każdy opis odkupieńczej miłości przeniesionej przez Jezusa musi uwzględniać **koszt Jego samopoświęcającej się miłości**. Bóg nie jest niebiańskim sadystą, który znajduje przyjemność w zadawaniu bólu, ani twardy sędzią, który żąda cierpienia i okrutnej śmierci swego Syna jako ceny za odkupienie. A jednak Jego Syna doświadcza ogromnego cierpienia, przemocy i nienawiści. Można powiedzieć, że Chrystus, jak i Jego Ojciec chcieli ukrzyżowania pośrednio – dopuszczając je” (G. O’Collins). Dlatego „zwykła logika nie może nawet zbliżyć się do wyjaśnienia i usprawiedliwienia tego, co się stało z Chrystusem w Jego męce i śmierci. Miłość, nade wszystko Boże miłość, ma swą logikę,

która podtrzymuje wszystko, co stworzyła, i tęskni do pojednania z wyobcowanymi grzesznikami – bez względu na koszty. We wszystkim, co dzieje się, Bóg pozostaje suwerennie wolny. Bóg nie może jednak nie kochać, a miłość zawsze wystawia na ryzyko tych, którzy miłują” (G. O’Collins). Cierpienie i śmierć Chrystusa określane jako pasja, łączą gorącą miłość i śmiertelne cierpienie, jakie sprawiła ona kochającemu. Pasja według św. Marka, charakteryzująca się największym natężeniem dramatyzmu, odsłania stałość oddania, które uczyniło Go bezbronnym do samego końca.

5. Najgłębszym paradoksem Kalwarii, zauważa australijski teolog, jest to, „że Boża moc przyniosła nowe życie przez krańcową słabość i całkowite upokorzenie na krzyżu” („choć został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej” – 2Kor 13,4). Samoofiarująca się miłość **nie kończy się śmiercią**, lecz mocą nowego życia, które rozbłyska w zmartwychwstaniu. Odkupieńcza miłość Boga doprowadzi do skutku to, za czym tęskni miłość ludzka: wieczną wierność i stałe zjednoczenie. „Miłosna aprobata Boga, udramatyzowana w całym wydarzeniu Jezusa przynosi z sobą coś, czego ludzka miłość nigdy nie mogłaby osiągnąć: pełnię życia wiecznego. Boża miłość, rozwinięta w stworzeniu i jeszcze bardziej w odkupieniu, jest silniejsza niż śmierć. Nie tylko uwalnia ona od śmierci, ale ofiarowuje nowe, przemienione i ostateczne życie, które ma nadzieję” (G. O’Collins).

5. Z kolei H.U. von Balthasar doda, że „miłość Boga do dziecka-świata budzi w jego sercu tak wielką miłość, że ona sama może być dzieckiem, które urodzone przez swoją matkę zostaje przez nią obudzone do bosko-ludzkiej miłości. Bóg-Słowo budzi człowieka odpowiedź, będąc jednocześnie sam odpowiadającą miłością, która przekazuje inicjatywę

świata. To zamknięty krąg, wymyślony i zrealizowany przez Boga, który nieustannie pozostaje ponad światem i właśnie dlatego przebywa w sercu świata”.

*Ks. Przemysław Artemiuk*

\* \* \*

[1] Zob. P. Artemiuk, *Chrystologia „zstępująca”* kard. Ch. Schönborna, Tarnów 2011, s. 217–251.

[2] Zob. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2005, s. 320–327; Papieska Rada Kultury, *Papieska Rada do spraw dialogu międzyreligijnego, Jezus Chrystus dawcą wody życia.*

*Chrześcijańska refleksja na temat New Age*, Kraków 2003, s. 21–71;

*Zbawienie bez Zbawiciela? Idea samozbawienia i jej kulturowe*

*konsekwencje*, red. R.T. Ptaszek, Lublin 2014.

[3] W tym punkcie wykorzystuję głównie propozycje G. O’Collins, zob. tenże, *Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*, przeł. K. Franek, K. Chrzanowska, Kraków 2008, s. 273–280, oraz tenże, *Jezus nasz Odkupiciel*, s. 162–177; a także H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, przeł. E. Piotrowski, Kraków 1997, s. 43–112.

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego